

## MARLENA SĘCZEK

(Instytut Badań Literackich PAN)

### Uwolnić Korczaka? Zagadnienie praw autorskich do spuścizny autora *Króla Maciusia Pierwszego*

„Pomóżcie nam uwolnić Korczaka!” – z takim apelem do internautów zwróciła się jakiś czas temu Fundacja Nowoczesna Polska. Na swoich stronach internetowych ogłosiła rozpoczęcie batalii o zwolnienie praw autorskich do spuścizny pisarza. W roku 2012 miało przecież 70 lat od jego śmierci, tak więc – w myśl obowiązującego prawa – z datą 1 stycznia 2013 utwory Starego Doktora powinny być swobodnie (i bezpłatnie) rozpowszechniane i eksploatowane na różnych polach przez wszystkich zainteresowanych, bez pytania kogokolwiek o zgodę. Dlaczego tak się nie stało? Kto „uwięził” Korczaka? Przyjrzyjmy się sprawie z bliska.

Ruch wokół tego tematu rozpoczął się wraz z inauguracją Roku Korczakowskiego, ogłoszonego Uchwałą Sejmu RP w związku z 100. rocznicą powstania Domu Sierot i 70. rocznicą śmierci pisarza. W uchwale czytamy: „Henryk Goldszmit, bo tak brzmiało jego prawdziwe nazwisko, urodził się 22 lipca 1878 r. w Warszawie, zginął prawdopodobnie 6 sierpnia 1942 r. w Treblince”<sup>1</sup>. Środowiska związane z Koalicją Otwartej Edukacji mogły więc ogłosić, że za chwilę

---

<sup>1</sup> Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 16.09.2011 r. w sprawie ustanowienia roku 2012 Rokiem Janusza Korczaka została opublikowana w „Monitorze Polskim”, nr 87 z 30.09.2011 r. (poz. 905).

dzieła Korczaka przejdą do domeny publicznej. Zaprotestował Instytut Książki – od 2010 właściciel praw autorskich do tej spuścizny. Zawrzało, i to nie tylko w Internecie. Pojawiły się komentarze w prasie codziennej<sup>2</sup>; posłanka Anna Grodzka wystąpiła z interpelacją „do ministra skarbu państwa oraz ministra kultury i dziedzictwa narodowego w sprawie daty wygaśnięcia autorskich praw majątkowych do dzieł Janusza Korczaka i tym samym ich przejścia do domeny publicznej”<sup>3</sup>. Władze, po udzieleniu wyczerpujących wyjaśnień, zachęciły zainteresowanych do przeprowadzenia „postępowania sądowego, w wyniku którego zostanie wydane orzeczenie określające chwilę śmierci w sposób ścisły”<sup>4</sup>. W odpowiedzi podsekretarza stanu MKiDN czytamy dalej:

w szczególności orzeczenie takie musi zawierać wskazanie roku, miesiąca, dnia i godziny śmierci. W tym miejscu warto podkreślić, iż postępowanie o stwierdzenie zgonu jest dopuszczalne przy równoczesnym istnieniu dwóch przesłanek: 1) akt zgonu nie został sporządzony, 2) śmierć osoby jest niewątpliwa.<sup>5</sup>

Zamordowanym w Treblince aktów zgonu nie wystawiano; śmierć ponosili niewątpliwie. A zatem przedstawicielom Fundacji Nowoczesna Polska nie pozostawało nic innego, jak tylko złożyć do sądu wnioski o określenie daty zgonu Janusza Korczaka na najbardziej prawdopodobny dzień 6 sierpnia 1942 roku (godziny nie zaproponowali).

Powszechnie wiadomo, że w czasie likwidacji warszawskiego getta Korczak z całym swoim sierocińcem (około 200 dzieci i 20 osób personelu) został wyprowadzony na Umschlagplatz, skąd transportowano ludzi do obozu śmierci w Treblince. Czy umarł w drodze, w zatłoczonym bydłym wagonie, czy na miejscu kaźni w komorze

---

<sup>2</sup> Zob. m.in. M. Szlachetka, *Sąd nad śmiercią Janusza Korczaka*, „Gazeta Wyborcza” 2012, nr 145; J. Cieślak, *Batalia o Króla Maciusia*, „Rzeczpospolita” 2012, nr 67.

<sup>3</sup> Interpelacja nr 3389 z 23.03.2012. Dostępna na stronie [http://sejmmometr.pl/sejm\\_interpelacje/4561](http://sejmmometr.pl/sejm_interpelacje/4561) (dostęp: 27.02.2014).

<sup>4</sup> Odpowiedź podsekretarza stanu w MKiDN z 12.04.2012 r. Dostępna na stronie [http://sejmmometr.pl/sejm\\_interpelacje/4561?t=21808](http://sejmmometr.pl/sejm_interpelacje/4561?t=21808) (dostęp: 27.02.2014).

<sup>5</sup> Tamże.

gazowej, czy rozstrzelano go z innymi starymi i chorymi więźniami w tzw. szpitalu, 5 czy 6 sierpnia – tego nigdy nie zdołamy ustalić<sup>6</sup>. Pewne jest natomiast, że zginął w 1942 roku. I wydawać by się mogło, że dla rozstrzygnięcia kwestii praw autorskich powinna to być data wystarczająca, jak stanowi bowiem art. 39 obowiązującej ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, „Czas trwania autorskich praw majątkowych liczy się w latach pełnych następujących po roku, w którym nastąpiło zdarzenie” – w tym przypadku śmierć. Skąd zatem kontrowersje?

Otóż, okazuje się, że w świetle prawa datą śmierci Henryka Goldszmita jest dzień 9 maja 1946 roku. A to oznacza, że prawa autorskie do jego spuścizny zwolnią się z końcem 2016 roku. Poszukiwania przyczyny takiego stanu rzeczy zaprowadziły mnie w rejony dotąd niebadane i pozwoliły nie tylko zrekonstruować fragment historii dotyczący pośmiertnej prawnej ochrony twórczości pisarza zmarłego bezpotomnie, lecz także uprzytomniły mi istnienie swoistego „życia po życiu” Janusza Korczaka w dokumentach odtwarzanych po wojnie. Żeby pokazać, jak rażąco rekonstrukcja ta odbiega od faktów, i jednocześnie w sposób klarowny zaprezentować historię opieki instytucji państwowych nad niemalym i bądź co bądź wartościowym dorobkiem pisarskim Starego Doktora, muszę zacząć od początku, czyli od końca wojny, pozostawiając na boku sprawę ochrony prawnej twórczości pisarza za jego życia.

„Majątek” Janusza Korczaka mieści się w około 20 okazałych woluminach dzieł – utworów literackich, pism pedagogicznych i publicystycznych, listów, dokumentów i in. Pierwsze pośmiertne publikacje jego książek miały miejsce jeszcze w czasie wojny – w 1944 roku w Wielkiej Brytanii wydano *Jak kochać dzieci*, a w Jerozolimie obie części *Króla Maciusia*<sup>7</sup>. W 1946 przyjaciele Starego Doktora oraz

---

<sup>6</sup> Na ten temat pisała Agnieszka Witkowska w artykule *Ostatnia droga mieszkańców i pracowników warszawskiego Domu Sierot*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2010, t. 6.

<sup>7</sup> *Jak kochać dzieci. Dom Sierot*, Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Wielkiej Brytanii, Glasgow 1944, 63 s. (poprzedzona wstępem o śmierci Korczaka); *Król Maciuś Pierwszy. Powieść*, wyd. 3, Min. WRiOP, Jerozolima 1944, 264 s. *Król Maciuś na wyspie bezładnej. Powieść*, wyd. 3, Min. WRiOP, Jerozolima 1944, 175 s.

garstka cudem uratowanych od Zagłady jego wychowanków i współpracowników założyli Komitet Uczczenia Pamięci Janusza Korczaka. Zapewne za ich pośrednictwem jego utwory zaczęły się ukazywać w Spółdzielni Wydawniczej „Książka”. Teksty publicystyczne, fragmenty książek i felietonów pojawiały się także w różnych czasopismach. Fakt ten został szybko dostrzeżony przez Zaiks, który w 1948 za pośrednictwem ogłoszeń prasowych poszukiwał spadkobierców Korczaka. Odnalazła się Janina Gołębowska zamieszkała w Lublinie, córka ciotecznej siostry pisarza, Aleksandry Gołębowskiej. Pierwszym śladem jej aktywności w tym zakresie jest list do Zaiksu z 5 czerwca 1948 roku<sup>8</sup>. Przedstawia się tam jako jedyna żyjąca krewna Goldszmita uprawniona do dziedziczenia po nim. Na podstawie rozpisanego drzewa genealogicznego oraz jej oświadczenia o pokrewieństwie z pisarzem, potwierdzonego na piśmie przez dwie (jej tylko znane) osoby Zaiks zobowiązuje się opiekować spuścizną pisarską Korczaka i egzekwować na rzecz Gołębowskiej należne kwoty pochodzące z tantiem. W konsekwencji jej działań 30 czerwca 1948 śp. Janusz Korczak zostaje członkiem nadzwyczajnym tego związku. Jednocześnie Zaiks informuje, że przeprowadzenie w sądzie sprawy spadkowej będzie konieczne, najpierw jednak trzeba uściślić datę śmierci pisarza. I tu zaczynają się kłopoty z prawnoformalnym ustaleniem lat życia Henryka Goldszmita.

Krewna pisarza w 1948 roku nie wie o sławnym wuju prawie nic. W deklaracji członkowskiej Zaiksu dla nosicieli praw w rubryce „Ewentualna data śmierci twórcy” wpisuje: „lata okupacji 1939–1940/41”. W liście do Warszawskiej Izby Lekarskiej pyta o imiona jego rodziców i nazwisko panieńskie matki<sup>9</sup>. We wrześniu 1953 we wniosku o uznanie za zmarłego jest już trochę bliżej prawdy: jako datę wywózki Domu Sierot do Treblinki podaje dzień 22 sierpnia 1942. Co ciekawe, powołuje się przy tym na książkę Hanny Mortkowicz-Olczakowej, której pierwsze zdanie brzmi: „Legenda urodziła się rankiem w środę dn. 5 sierpnia 1942 roku”<sup>10</sup>. Kilka stron dalej

---

<sup>8</sup> List w teczce osobowej Korczaka w zbiorach Zaiksu (nr dokumentu 12).

<sup>9</sup> Zob. list z 24.07.1948 r. znajdujący się w zbiorach Ośrodka Dokumentacji i Badań Korczakianum – Oddziału Muzeum Historycznego m.st. Warszawy.

<sup>10</sup> H. Mortkowicz-Olczakowa, *Janusz Korczak*, Warszawa 1949, s. 7.

Mortkowicz-Olczakowa, na podstawie wielokrotnie na kartach jej książki cytowanego pamiętnika pisarza (wówczas jeszcze przechowywanego w maszynopisie), stwierdza, że Korczak urodził się 22 lipca 1878 lub 1879<sup>11</sup>. Gołębiwska we wspomnianym wyżej piśmie podaje bez wahania 1878. Dziwić może fakt, że w toku dalszej procedury wnioskować będzie do sądu o odtworzenie aktu urodzenia na 1879 rok<sup>12</sup>. Zupełnie niezrozumiałe jest natomiast, że na posiedzeniu sądu w tej sprawie, 16 marca 1954, Gołębiwska zeznała ostatecznie, iż Henryk Goldszmidt urodził się 22 lipca 1877! Skąd zaczerpnęła tę informację? W aktach sądowych nie ma na ten temat żadnej wzmianki. W uzasadnieniu postanowienia sądu czytamy natomiast:

Istotna treść aktu urodzenia Henryka Goldszmidta [...] została ustalona w toku postępowania sądowego w sposób nie budzący wątpliwości na podstawie zeznań świadczków Stanisławy Łaguny i wnioskodawczynie,<sup>13</sup>

czyli Gołębiwskiej. Przytoczę zeznania niejkiej Stanisławy Łaguny („lat 62, pracownik umysłowy, obca”) prawie w całości: „znałam Henryka Goldszmidta tylko z opowieści babki wnioskodawczynie [...], która mówiła, że jest on jej krewnym, literatem z zawodu, ale jego daty i miejsca urodzenia nie znam”. Gołębiwska natomiast zeznaje (pod przysięgą), że akt urodzenia jej wuja

był sporządzony w Warszawie przez U.S.C. dla wyznań niechrześcijańskich w roku urodzenia. [...] W U.S.C. w Warszawie przeszukiwano dla odnalezienia jego aktu urodzenia, jednak ksiąg z tej dzielnicy, t.j. ze Starego Miasta, dla wyznań niechrześcijańskich nie odnaleziono. Rok urodzenia we wniosku [czyli 1879 – M.S.] podany błędnie, gdyż faktycznie Henryk Goldszmidt urodził się w 1877.

Dodajmy od razu, że urzędnicy szukali, wedle wskazania wnioskodawczynie, ksiąg metrykalnych z VII Komisariatu Policji Państwowej

---

<sup>11</sup> Zob. tamże, s. 14.

<sup>12</sup> Wniosek o odtworzenie aktu urodzenia z 4.12.1953 r. dostępny w aktach sądu lubelskiego sygn. Ns 2460/53.

<sup>13</sup> Sygnatura akt Ns 232/54. Podkreślenie moje – M.S.

w Warszawie za rok 1879<sup>14</sup>. Z tym że do 1881 Goldszmitowie mieszkali przy ul. Bielańskiej, która podlegała pod cyrkuł II. Może to tylko nieznaczący szczegół, bo i z II cyrkułu żadne akta stanu cywilnego nie przetrwały wojny. Pragnę jednak w tym miejscu sfalsyfikować pogląd wyrażony we wspomnianym orzeczeniu sądu (pogląd, dodajmy, powszechny także wśród badaczy życia Korczaka), jakoby „obydwa egzemplarze księgi stanu cywilnego, do której był wpisany wspomniany akt urodzenia, zostały utracone”<sup>15</sup>. Dziś już wiemy na pewno, że to nieprawda, przynajmniej jedna z interesujących nas ksiąg się zachowała.

Na trop w poszukiwaniach metryki wskazuje sam Korczak. W pamiętniku pisanym w getcie, kilkanaście dni przed śmiercią, 21 lipca 1942 roku, zapisał:

Jutro kończę sześćdziesiąt trzy albo sześćdziesiąt cztery lat[a]. Ojciec przez parę lat nie wyrabiał mi metryki. [...] Mama nazwała to karygodnym niedbalstwem: jako adwokat powinien był ojciec sprawy metryki nie odwlekać.<sup>16</sup>

A zatem pisarz brał pod uwagę jako rok swego urodzenia 1878 lub 1879. Jego wahanie pomiędzy tymi dwiema datami potwierdzają też wcześniejsze dokumenty wojskowe i wypełniane jego ręką rubryki z datą urodzenia (np. w materiałach dotyczących przebiegu służby w wojsku carskim z lat 1905–1906, przechowywanych w Centralnym Państwowym Archiwum Historii Wojskowości w Moskwie, znajdują się karty ewidencyjne z danymi osobowymi wypełniane w jednym miesiącu (!) – raz z datą 1878, a raz 1879)<sup>17</sup>. Skoro on sam nie wiedział, kiedy się urodził, mało prawdopodobne wydaje się, że uda się to kiedykolwiek bezspornie ustalić. Wszystko przez „karygodne zaniedbanie ojca”, które zresztą nie było żadnym wyjątkiem. W tym czasie szczególnie ludność żydowska nie dopełniała terminów rejestracji zawartych w Kodeksie Cywilnym

---

<sup>14</sup> Zob. zaświadczenie nr 4965/53 w aktach sprawy.

<sup>15</sup> Z uzasadnienia sądu okręgowego w Lublinie, sygn. akt Ns 232/54.

<sup>16</sup> J. Korczak, *Pamiętnik z getta i inne pisma*, Warszawa 2012, s. 122.

<sup>17</sup> Kserokopie części tych materiałów są dostępne w Korczakianum.

Królestwa Polskiego. A Józef Goldszmit spóźnił się z rejestracją syna o kilka lat! A więc księgi cyrkułu II, któremu podlegali mieszkańcy ulicy Bielańskiej, gdzie pod koniec lat 70. XIX wieku urodził się Henryk, a które rzeczywiście się nie zachowały, i tak nie odnotowywały faktu przyścia na świat przyszłego pedagoga. Należało szukać zapisów późniejszych. Okazuje się bowiem, że mec. Goldszmit dokonał rejestracji syna dopiero po przeprowadzce rodziny na Krakowskie Przedmieście (cyrkuł I/XI) w 1881 roku. I tak, w dobrze zachowanym wtóropisie księgi aktów stanu cywilnego dla wyznania mojżeszowego<sup>18</sup> na końcu – w skorowidzu urodzeń – znajdziemy nazwisko Гольдшмитъ Генрикъ z odesłaniem do aktu nr 88<sup>19</sup>. Niestety w księdze brakuje jednej karty – zawierającej m.in. poszukiwany akt. Być może uda się jeszcze dotrzeć do pierwopisu księgi albo w innych dokumentach odnaleźć odpis metryki Korczaka. Niemniej zapis w skorowidzu pozwala ustalić fakty podstawowe: kiedy i gdzie ojciec dokonał rejestracji syna oraz pod jakim imieniem i nazwiskiem. Wiemy już, że nadał dziecku polskie imię – można więc wykluczyć teorię autorki ostatnio wydanej biografii Starego Doktora, Joanny Olczak-Ronikier, jakoby dziecko „otrzymało urzędowe imię Hirsza” w wersji niespolszczonej, po dziadku Hirszu (Herszu) Goldszmicie<sup>20</sup>. Potwierdza się też spolszczona pisownia nazwiska (z *-t*, a nie *-dt* na końcu – tylko taką formę stosował sam Korczak).

Ani pisowni nazwiska (Goldszmidt), ani roku urodzenia 1877 nie potwierdził w żadnych zapisach sam zainteresowany. Autorką tych danych, z prawnoformalnego punktu widzenia do dziś przecież obowiązujących, jest krewna pisarza. Przypomnijmy, że mowa o znanym lekarzu, popularnym pisarzu, postaci, której biogramy (z datami

<sup>18</sup> Księga dostępna w Archiwum Państwowym Miasta Stołecznego Warszawy. Sygn. mikrofilmu 11151.

<sup>19</sup> Nr aktu 88 potwierdza się w dokumentach ze służby w wojsku carskim (1905–1906). Zob. komentowane przez Kingę Sienkiewicz materiały – szkic jej autorstwa w języku rosyjskim oraz tłumaczenie polskie pt. *Przyczynek do biografii Janusza Korczaka. Przebieg jego służby wojskowej w wojnie rosyjsko-japońskiej 1904–1905 roku. (Kronika)* dostępne w Korczakanum.

<sup>20</sup> Zob. J. Olczak-Ronikier, *Korczak. Próba biografii*, Warszawa 2011, s. 47.

urodzenia 1878 lub 1879) pojawiały się w różnych źródłach jeszcze przed I wojną światową<sup>21</sup>.

Gdy tylko bezspornie ustalono fakt narodzin niejakiego Golszmidta, można było przystąpić do wytworzenia aktu jego zgonu. Kilka miesięcy później, w lipcu 1954 roku, na Urzędowej Tablicy Obwieszczeń w Warszawie zawisło ogłoszenie „o wszczęciu postępowania w sprawie uznania za zmarłego Henryka Goldszmidta ur. 22 lipca 1878 [sic!] roku [...]. Sąd wzywa zaginionego – czytamy dalej – aby w terminie 3-miesięcznym od ukazania się tego ogłoszenia zgłosił się w sądzie, w którym toczy się postępowanie, gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego, wszystkie zaś osoby, które mają wiadomości o zaginionym, aby w powyższym terminie podały je sądowi”. Nie zgłosił się nikt. W listopadzie sąd postanowił oznaczyć chwilę jego śmierci na dzień 9 maja 1946 roku”. W uzasadnieniu czytamy:

Jak wynika z zeznań wnioskodawczyni, jej krewny [...] w 1942 roku wywieziony został przez Niemców do obozu w Treblince i od tej daty ślad po nim zaginął. [...] Ogłoszenia o wszczęciu niniejszego postępowania dokonano w Monitorze Polskim z dnia 24 VI 1954 Nr B-26 i w [...] Prezydium] M[iejskiej] R[ady] N[arodowej] w Warszawie i terminy prawem nakazane upłynęły, zatem wniosek należało uwzględnić jako oparty o przepisy.<sup>22</sup>

Chodzi tu zapewne o art. 18 Przepisów ogólnych prawa cywilnego w związku z art. XVI Przepisów wprowadzających, mówiący o tym, że osobę zaginioną podczas II wojny światowej, która pozbawiona wolności przebywała w miejscu, w którym jej życiu groziło szczególne niebezpieczeństwo, uznaje się za zmarłą rok po zakończeniu działań w Europie<sup>23</sup>. Zastanawiać może interpretacja obowiązującego

---

<sup>21</sup> Zob. np. *Rocznik Naukowo-Literacko-Artystyczny na rok 1905*, Władysław Okręt, Warszawa 1905; *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, t. 37, seria I, Warszawa 1905; W. Feldman, *Współczesna Literatura polska 1864–1907*, Warszawa 1908. I z międzywojnia np. *Ilustrowana encyklopedia Trzaski i Mićbalskiego*, Warszawa 1926; *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, t. 5, Wydawnictwo Gutenberga, Kraków 1930, i in.

<sup>22</sup> Sygn. akt Ns 2460/53.

<sup>23</sup> Ustawa z dnia 18 lipca 1950. Dz.U. z 1950 r. Nr 34, poz. 311 i 312.



wówczas art. 18 Dekretu z 29 sierpnia 1945 Prawo osobowe, w którym czytamy:

§ 1. Domniemywa się, że zaginiony zmarł w chwili określonej w orzeczeniu o uznaniu za zmarłego.

§ 2. Za chwilę śmierci uważa się chwilę, która według okoliczności jest najbardziej prawdopodobna.

§ 3. Jeżeli takiej chwili ustalić nie można, uznaje się, że zaginiony zmarł w ostatnim dniu terminu, po upływie którego może nastąpić uznanie za zmarłego.<sup>24</sup>

Sąd uznał, że nie da się ustalić najbardziej prawdopodobnej chwili śmierci. Nie powołał się przy tym na żadne dokumenty potwierdzające zeznanie Gołębiewskiej, choćby na wspomnienia, które pojawiały się w prasie (od 1943 ukazało się kilkadziesiąt artykułów wspomnieniowych o Doktorze, np. *Kres wędrówki Janusza Korczaka*, „Robotnik” 1945, *Śmierć Janusza Korczaka*, „Rzeczpospolita” 1945, czy *O Januszu Korczaku. W dziesiątą rocznicę śmierci*, „Słowo Tygodnia” 1952). Do 1954 ukazały się 4 książki o Starym Doktorze, zawierające jego mniej lub bardziej dokładną biografię.

Owszem, najnowsze analizy potwierdzają tylko, że nigdy nie da się ustalić z całą pewnością daty zgonu Janusza Korczaka. Nie dowiedziemy też dokładnej daty jego urodzenia<sup>25</sup>. I mimo że sytuacja wydaje się absurdalna (wszelkie obchody rocznicowe, tablice upamiętniające, biogramy, także te na oficjalnych stronach instytucji państwowych, wskazują na sierpień 1942) – w dokumentach jest wszystko w porządku, tzn. nie da się podważyć wyroku sądu z 1954. Pozostaje tylko pytanie: kim był Henryk Goldszmidt, ur. 22 lipca 1877, zm. 9 maja 1946, który miał być spadkodawcą swojej ubogiej krewnej, a na mocy postanowienia sądu powiatowego w Lublinie został śp. podopiecznym Skarbu Państwa?<sup>26</sup> Ostatecznie bowiem

---

<sup>24</sup> Dz.U. z 1945 r. Nr 40, poz. 223.

<sup>25</sup> Nawet odnalezienie metryki nie rozstrzygnęłoby tego bezspornie. Ojciec w czasie rejestracji mógł zadeklarować inny wiek dziecka niż rzeczywisty.

<sup>26</sup> Na marginesie dodam, że sprawa Ns 183/1956 z wniosku Janiny Gołębiewskiej dotyczy „nabycia spadku po Herszu (Henryku) Goldszmidcie”. W aktach tych z lat 1956–1957 najczęściej funkcjonuje ta podwójna forma imienia – wcześniej (ani później) niewystępująca.

okazało się, że według nowego prawa Janina Gołębowska nie jest uprawniona do dziedziczenia po wuju, a w przypadku braku innych spadkobierców właścicielem praw autorskich do dzieł Korczaka został z mocy ustawy Skarb Państwa<sup>27</sup>. I prawdopodobnie tak już zostanie do końca 2016 roku<sup>28</sup>.

Chyba że ponownie zmieni się prawo. Przypomnę, że od śmierci Korczaka okres ochronny dzieł objętych prawem autorskim zmienił się 5 razy! Jego dorobek pisarski co jakiś czas trafiał do domeny publicznej (jak byśmy dziś powiedzieli), po to, by za chwilę znów podlegać ochronie. W czasie, kiedy Gołębowska zainteresowała się spadkiem po wuju, obowiązywała ustawa z 1926 roku, pozwalająca czerpać zyski spadkobiercom przez 50 lat po śmierci twórcy (pierwsza w Polsce ustawa dotycząca ochrony prawnoautorskiej). Od końca wojny do roku 1956 w *Bibliografii polskiej Janusza Korczaka* odnotowane jest 66 pozycji druków zwartych i rozproszonych<sup>29</sup>. Część pewnie była publikowana piracko, ale Zaiks pobierał w tym czasie jakieś opłaty od wydawców (na jakiej podstawie?), ponieważ Prezydium Rady Narodowej w Warszawie w piśmie z grudnia 1958 prosi Zaiks o „wyciąg z konta dr Goldszmita vel Janusza Korczaka [...] w zw. z ustaleniem majątku spadku wakującego po zmarłym”, a wkrótce potem (w kwietniu 1960) na konto reaktywowanego w 1957 przy Zarządzie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Komitetu Korczakowskiego wpływa kwota wyliczonego spadku (ponad 6600 zł). Wiadomo, że od tego roku Komitet staje się realnym dysponentem praw autorskich. Potwierdza to jego regulamin (punkt 10d), a także wyciągi z posiedzeń oraz dziennik korespondencji<sup>30</sup>. W nim znajdujemy

---

<sup>27</sup> Zob. orzeczenie sądu powiatowego w Lublinie z 22.02.1957. Dodajmy od razu, że krewna także z Zaiksu nie uzyskała żadnych pieniędzy i w 1954 została wykreślona z listy członków z powodu niepłacenia składek.

<sup>28</sup> Sprawa o sygn. I Ns 700/12 z wniosku Fundacji Nowoczesna Polska utknęła w martwym punkcie – została zawieszona z przyczyn formalnych i obecnie rozpatrywane jest zażalenie Fundacji od decyzji sądu lubelskiego.

<sup>29</sup> Zob. *Janusz Korczak. Bibliografia publikacji Janusza Korczaka i o Januszu Korczaku w Polsce 1943–1987*, przygot. w Pracowni Korczakowskiej Instytutu Badań Pedagogicznych w Warszawie, oprac. bibliogr. podmiotowej i przedmiotowej M. Kostka, D. Słowicka; red. nauk. A. Lewin, Heinsberg 1988.

<sup>30</sup> Materiały dostępne w Korczakianum.

dowody wymiany listów Komitetu z Zaiksem. Co ciekawe, w zaiksofskiej teczce Korczaka nie ma śladu korespondencji z Komitetem, mimo że przez kolejne 6 lat Związek Autorów opiekował się tą spuścizną. W styczniu 1966 roku Komitet prosi samego „Obywatela Premiera Józefa Cyrankiewicza o pomoc w przedłużeniu praw spadkowych po J. Korczaku”. Sprawa nie znajduje jednak pozytywnego rozwiązania, w tym właśnie roku ochrona prawna wygasa – obowiązuje już przecież ustawa z 1952 roku, która mówi o dwudziestoletniej ochronie. Zwracam uwagę, że dwudziestoletni okres był oczywiście liczony nie od realnej (1942), ale od formalnej daty zgonu, czyli od 1946 roku.

Przez następne 35 lat cała twórczość Starego Doktora właściwie nie podlegała ochronie prawnej. Wprawdzie w tym czasie dwukrotnie utwory Korczaka wracały pod protekcję Skarbu Państwa – w 1971 roku, kiedy to przez tzw. konwencję paryską przedłużono ochronę do 25 lat od śmierci, czyli w przypadku Korczaka właśnie do roku 1971, oraz w latach 90. – ustawa z 1994 roku przywracała pięćdziesięcioletni okres ochronny, który dla spuścizny Korczaka miał w roku 1996, prawdopodobnie jednak nikt tego nie zauważył.

Kolejny rozdział tej historii zaczął się od nowelizacji ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z 2001 roku, która obowiązuje do dziś. Na jej mocy prawa autorskie do tej spuścizny wróciły pod skrzydła Skarbu Państwa. Następca (rozwiązanego na fali antysemitycznych czystek w 1968 roku) Komitetu Korczakowskiego – Polskie Stowarzyszenie im. Janusza Korczaka natychmiast rozpoczęło starania o przejęcie praw od Skarbu Państwa. Przeprowadzono dziesiątki rozmów z urzędnikami, którzy odsyłali przedstawicieli Stowarzyszenia do innych, równie niekompetentnych. Z Ministerstwa Skarbu Państwa wędrowano do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, z Departamentu Zastępstwa Procesowego do Departamentu Ewidencji i Gospodarki Mieniem, i z powrotem. Pisano wnioski do sądu o ponowne rozpatrzenie sprawy – bezskutecznie. W 2006 roku do sprawy, jako zainteresowany prawami, włączył się Ośrodek Dokumentacji i Badań Korczakianum – Oddział Muzeum Historycznego m.st. Warszawy, do którego najczęściej spływała korespondencja z kraju i z zagranicy z pytaniami od (tych uczciwych) wydawców, którzy nie wiedzieli, kogo prosić o zgodę na publikację, komu i ile

powinni zapłacić za rozpowszechnianie utworów Korczaka. Niestety w Polsce także nikt tego nie wiedział. Przez lata trwała obstrukcja spowodowana brakiem odpowiednich rozporządzeń. Właściciel majątkowych praw autorskich, zapewne przecież nie tylko do spuścizny Korczakowskiej, nie miał żadnych narzędzi pozwalających nimi dysponować. Nikt nie zawierał żadnych umów, nie dawano licencji. Urzędnicy i prawnicy różnych departamentów obiecywali przez 9 lat, że „bez zbędnej zwłoki” zajmą się sprawą. W tym czasie zlecono wykonanie niezbędnej wyceny wartości majątku Henryka Goldszmita (a może Goldszmidta). Paweł Drelich i Joanna Nogal, rzeczoznawcy z kancelarii Wycena zajmującej się „wyceną wszelkich nieruchomości, wyceną maszyn i urządzeń, ekspertyzami i orzeczeniami technicznymi, oraz w mniejszym zakresie projektowaniem budowlanym”<sup>31</sup>, przeliczyli wartość dorobku pisarskiego Starego Doktora na złotówki (kwota objęta jest ścisłą tajemnicą). W latach 2006–2007 próbowano też prowadzić rozmowy z francusko-amerykańskim producentem w sprawie ekranizacji *Króla Maciusia*. Jednak brak kompetencji urzędników do rozporządzania prawami autorskimi musiał doprowadzić do zaniechania pomysłu (trudności w porozumiewaniu się w językach obcych w polskich ministerstwach oraz odsyłanie zagranicznych biznesmenów z pokoju do pokoju także nie były bez znaczenia dla upadku przedsięwzięcia). Rozwiązanie problemu znalazł dopiero w 2009 roku ówczesny podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Tomasz Merta, który doprowadził do przekazania praw majątkowych do dzieł Korczaka Instytutowi Książki, który jest ich jedynym dysponentem od początku 2010 roku<sup>32</sup>. Ile książek Doktora wydano w tym czasie (2001–2010)? Wiele. Szczególnie tłumaczeń. A podjęta i prowadzona z wielką ofiarnością krytyczna edycja *Dzieł* (które były publikowane od 1992 roku w różnych wydawnictwach i w różnym nakładzie – przez co dziś są bardzo trudno dostępne) finansowana była

---

<sup>31</sup> Informacje o firmie na stronie [http://www.taksator.pl/1, 3, 5, 0, pl.html](http://www.taksator.pl/1,3,5,0,pl.html) (dostęp: 27.02.2014).

<sup>32</sup> Od tego czasu Instytut Książki przeprowadził wiele akcji propagujących dzieło i myśl Korczaka, zabiega o wydania zagraniczne, udziela licencji wydawcom, a także rozpowszechnia utwory Doktora na podstawie tzw. licencji edukacyjnej.

głównie przez Międzynarodowe Stowarzyszenie im. Janusza Korczaka oraz Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej ze środków Republiki Federalnej Niemiec.

Ciekawe, co by na to powiedział Pan Doktor. Sam w 1925 roku „z ulgą przelał wszelkie prawa, a raczej z tym związane kwestie, p. Mortkowiczowi”, swojemu zaufanemu wydawcy, który „po Europie się kręcąc, porządkuje sprawę tłumaczeń”, sprawę dla autora drażniącą, bo jak czytamy w liście do Marii Znamierowskiej-Prüfferowej: „Do tej pory było tak, że pozwolenia pozostawały bez tłumaczeń, tłumaczenia ukazywały się bez zezwoleń”<sup>33</sup>. Problem uczciwego uregulowania interesów autorów w konfrontacji z wydawcami nie był mu obojętny i wcześniej, skoro złożył swój podpis (wraz ze 193 innymi pisarzami) pod słynną „Deklaracją Autorów” publikowaną w „Nowej Gazecie” w 1908 (nr 460, s. 1), w której czytamy m.in.,

iż konieczne są reformy, ważne dwustronne kontrakty między literatami i wydawcami [...] modyfikacje w stosunku honorariów [...]. Autorowie muszą się zorganizować, obmyśleć takie czy inne środki dla obrony swych praw, [...] wprowadzić [...] wyraźne i jasne zobowiązania obustronne. *Clara pacta claros faciunt amicos.*

Z pewnością sytuacji spuścizny po Januszu Korczaku do jasných i przejrzystých zaliczyć nie sposób.

Траневскаго Тогова	46.
Тарпа Мад Оубуга	87.
Таногунинъ Тенупа	88.
Танобудинъ Пупна	91.

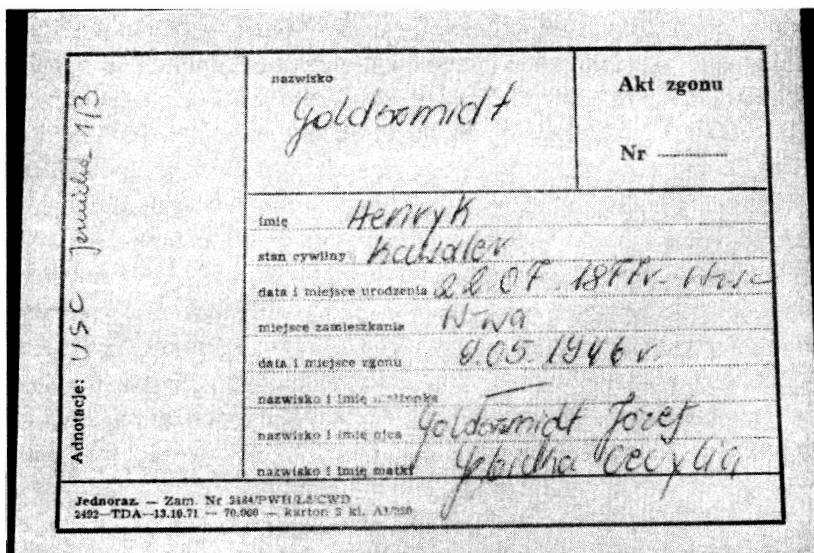
Ilustracja 1.

Fragment skorowidza urodzeń z księgi aktów stanu cywilnego z 1881 roku

<sup>33</sup> Cytaty pochodzą z dwóch listów do Marii Znamierowskiej-Prüfferowej z 18.03.1925 i 7.04.1925 r., opublikowanych w: J. Korczak, *Dzieła*, t. 14: *Pisma rozproszone. Listy (1913–1939)*, Warszawa 2008.



Ilustracja 2. Wyciąg aktu urodzenia z 1954 roku



Ilustracja 3. Akt zgonu

### Summary

Freeing Korczak? The question of copyrights to the artistic output of the author of *King Matt the First*  
[*Król Maciuś Pierwszy*]

This text depicts the situation of the late writer in view of the bureaucracy of law. It presents the post-war history of state institutions' supervision over the literary legacy of Janusz Korczak who died childless. The author uses archival materials kept, among others, by the Korczakianum Centre for Documentation and Research and the Association of Authors ZAiKS. On the basis of the documents from the 1950s stored in the District Court in Lublin, Sęczek reconstructs the process of establishing the dates of birth and death of the Old Doctor which blatantly differ from the factual and commonly known ones. Additionally, the materials retained in the State Archive of Warsaw enable the researcher to falsify the well-established outlook (according to so called „korczakologia”, i.e. the studies on Korczak) concerning the lost register containing Henryk Goldszmit's personal data.